

Szpitala wpadły w sieć

Data publikacji: 28.06.2017 18:00

Jedni się cieszą, inni z niepewnością patrzą na następne miesiące. Wczoraj (27.06) wieczorem NFZ opublikował listę szpitali, które znajdą się w tzw. sieci. Na liście znalazły się trzy jednostki z naszego powiatu.

W powiecie cieszyńskim w sieci szpitali znalazły się dwie jednostki. O ile szpital w Cieszynie był pewniakiem, to dwa pozostałe podmioty nie były tego pewne do ostatniej chwili. Wśród nich było Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu Sp. z o.o.

- To bardzo pozytywna wiadomość, tym bardziej, że otrzymamy finansowanie na cały szpital. Nie tylko reumatologia, ale i ortopedia, także z zakresu endoplastyki, czyli pełny zakres usług szpitala, który obecnie funkcjonuje, znalazł się w sieci szpitali. Nadal kompleksowo będziemy mogli leczyć naszych pacjentów - mówi Cezary Tomiczek, prezes Śląskiego Centrum.

Ta placówka obok Szpitala Śląskiego w Cieszynie oraz Wojewódzkiego Centrum Pediatrii "Kubalonka" w Istebnej znalazły się w Systemie PSZ (podstawowe szpitalne zabezpieczenie świadczeń opieki zdrowotnej). Opublikowane dane na stronach Ministerstwa Zdrowia rozwiały wątpliwości, **w sieci nie znalazły się:** Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu, Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny Bucze w Górkach Wielkich sp. z o.o oraz Beskidzki Zespół Lecznico-Rehabilitacyjny Szpital Opieki Długoterminowej w Jaworzu.

Jak twierdzi ministerstwo, zakwalifikowanie szpitala do PSZ będzie 100% gwarancją, że Fundusz zawrze z nim umowę, bez konieczności uczestniczenia w postępowaniu konkursowym. Szpitale, które do sieci nie wejdą, będą musiały brać udział w konkursach.

Finansowanie placówek jest zapewnione na cztery lata, jednak nie są jeszcze znane wartości kontraktów dla szpitali. Nowe zasady określają to jako finansowanie ryczałtowe. **- Możliwości szpitala są, aby przyjmować więcej pacjentów i tym samym zmniejszyć kolejki. To doprowadza jednak do nadwykonań. Do tej pory za każdym razem liczyliśmy, że może fundusz nam za nie zapłaci. To jednak nadzieja nie zapewnienie. Przyjmując ponad limit pacjentów ponosimy ryzyko, że możemy zadłużyć szpital, a NFZ nam nie zapłaci** - dodaje Tomiczek.

W nowej formule finansowania ryczałtowego NFZ za nadwykonania nie będzie płacił, jednak środki na funkcjonowanie szpitali mają być przeliczane według specjalnego wzoru. W nim mają być ujęte dodatkowe środki, na procedury medyczne, które do tej pory były wykonywane ponad limitem kontraktu. I właśnie na to liczy dyrekcja szpitala w Ustroniu. **- Nie chodzi o to, żebyśmy zarabiali, ale w spółce wychodzili na zero, a zarazem, aby najwięcej pacjentów było leczonych. Dla przykładu w przychodni mamy bardzo mały kontrakt, powinniśmy przyjmować stu pacjentów, a przyjmujemy czterysta osób** - wylicza Tomiczek. W lipcu będzie wiadomo, ile szpitale otrzymają pieniędzy.

Po drugiej stronie są ośrodki, które nie znalazły się w sieci szpitali. Wśród nich wspomniane Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu. **- To nie jest sprawa nagła, że coś od 1 września sie rozleci, ponieważ mamy kontrakt jeszcze przez półtora roku. Natomiast są niepokojące informacje, że w ogóle zapomniano o monospecjalistycznych szpitalach rehabilitacyjnych. Takie oddziały mają powstać przy istniejących, dużych szpitalach publicznych. Mają one przejąć rolę takich placówek jak nasza. Obawiam się, że wyleje sie dziecko z kąpielą, bo na naszą opinię pracujemy już wiele lat. Czy da się to odtworzyć w dużych molochach - wątpię. To jedna wielka niewiadoma** - komentuje dla OX.pl zastępca dyrektora ds. lecznictwa, dr n. med. Michał Gałaszek.

Jak dodaje, niebawem wdrażany ma być ogólnopolski program 'Koordynowanej opieki po zawale serca', w którym rehabilitacja jest jednym z istotnych ogniw. **- My jesteśmy wyspecjalizowanym ośrodkiem, a nie znamy swojej**

przyszłości – kwituje gorzko zmiany dr Gałaszek.

JB